

Ks. BOGDAN FERDEK

CHRYSTUS I JEGO KOŚCIÓŁ – TEOLOGICZNY  
TEMAT ŻYCIA DIETRICHA BONHOEFFERA  
JAKO PODSTAWA CHRYSTOLOGII SOLIDARNOŚCI

ŚWIADKOWI JEZUSA CHRYSZTUSA RODEM Z WROCŁAWIA  
W 100. ROCZNICĘ URODZIN

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II pisze o cnocie solidarności, która jest „zaangażowaniem dla dobra bliźniego wraz z gotowością ewangelicznego «zatracenia siebie» na rzecz drugiego zamiast wyzyskania go, «służenia mu» zamiast uciskania go dla własnej korzyści” (38). Teologicznym uzasadnieniem cnoty solidarności jest solidarność Boga ze swoimi stworzeniami. Wyrazem tej solidarności Boga z ludźmi jest tajemnica wcielenia. Poprzez tę tajemnicę Bóg zaangażował się dla dobra ludzi i to ich integralnego dobra, które w języku Biblii nazywa się zbawieniem. To właśnie Syn Boży „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia (...) za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Słusznie zauważa więc D. Bonhoeffer, że „Ciało Jezusa Chrystusa jest podstawą i opoką naszej wiary”<sup>1</sup>. W setną rocznicę urodzin D. Bonhoeffera (4 II 1906 Wrocław) warto przypomnieć jego refleksję nad tajemnicą wcielenia i ukazać, jak na bazie tej refleksji można budować chrystologię solidarności.

---

<sup>1</sup> D. BONHOEFFER, *Naśladowanie*. Poznań 1997 s. 169.

Istnieje szereg monografii poświęconych D. Bonhoefferowi<sup>2</sup>. Jedne z nich próbują przedstawić całą teologię Bonhoeffera<sup>3</sup>, a inne dotyczą poszczególnych jej zagadnień, zwłaszcza chrystologicznych<sup>4</sup> i eklezjologicznych<sup>5</sup>. Nie podjęto jednak próby budowania na bazie teologii D. Bonhoeffera chrystologii solidarności, która ukazałaby Jezusa Chrystusa jako Tego, który całkowicie żył cnotą solidarności.

## 1. Solidarność inkarnacyjna.

Tajemnicę wcielenia określa D. Bonhoeffer jako „cud nad cudami”, poprzez który „Syn Boży staje się człowiekiem, Słowo staje się ciałem”<sup>6</sup>. Stając się człowiekiem Syn Boży przyjmuje upadłą ludzką naturę, a nie taką, jaką miał Adam przed upadkiem. Jednak „owo grzeszne ciało noszone jest przez Niego – ale bez grzechu”<sup>7</sup>. Przyjmując upadłą naturę Syn Boży stał się solidarny z grzesznikami. „Jezus przygarnął grzeszników, gdyż niósł ich cielesnie”<sup>8</sup>.

Prawda o tym, że Chrystus nosił grzeszne ciało, ale bez grzechu, czyli ciało naznaczone konsekwencjami grzechu pierworodnego, jest wspólnym dziedzictwem podzielonych dziś chrześcijan, choć różnie była uzasadniana. Według św. Tomasza: „Posłał Bóg Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała. Byt zaś grzesznego ciała łączy się w sposób konieczny ze śmiercią i doznawaniem innych cierpień. Konieczność więc podlegania tym brakom cechowała ciało Chrystusa”<sup>9</sup>. Jednak te braki ciała Chrystus przyjął dobrowolnie, ponieważ:

<sup>2</sup> Zob. E. BETHGE. *Dietrich Bonhoeffer świadek Ewangelii w trudnych czasach*. Bielsko-Biała 2003 s. 136-141.

<sup>3</sup> Zob. J. D. GOLDSEY. *The Theology of Dietrich Bonhoeffer*. Philadelphia 1960; K. M. KODALLE. *Dietrich Bonhoeffer. Zur Kritik seiner Theologie*. Gütersloh 1991; J. W. WOELFEL. *Bonhoeffer's Theology*. Nashville 1970; *Die Aktualität Theologie Dietrich Bonhoeffers*. (N. Müller). Halle 1985.

<sup>4</sup> Zob. H. J. ABROMEIT. *Das Geheimnis Christi. Dietrich Bonhoeffers erfahrungsbezogene Christologie*. Neukirchen 1991; E. FEIL. *Die Theologie Dietrichs Bonhoeffers. Hermeneutik-Christologie-Weltverständnis*. München 1971; I. A. PHILIPS. *The Form of Christ in the World. A Study of Bonhoeffer's Christology*. London 1967.

<sup>5</sup> Zob. A. NAPIÓRKOWSKI. *Dietrich Bonhoeffer i jego wizje Kościoła*. Kraków 2004; G. HOURDIN. *Bonhoeffer. Une Eglise pour demain*. Paris 1971; *Konsequenzen. Dietrich Bonhoeffers Kirchenverständnis heute*. (E. Feil, I. Tödt). München 1980.

<sup>6</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 169.

<sup>7</sup> *Tamże*. s. 170.

<sup>8</sup> *Tamże*.

<sup>9</sup> S. Th. III, q. 14, a. 2.

„Ciało Chrystusa wzięło z Dziewicy naturę bez grzechu. Chrystus mógłby także przyjąć ją wolną od kary, lecz jak wiemy, aby wypełnić dzieło naszego odkupienia, chciał karę przyjąć. Przybrał więc sobie dobrowolnie braki ciała, które w tym razie nie były nieodłączne od natury”<sup>10</sup>. Z kolei prawosławny teolog W. Łoski pisze, że Syn Boży „bierze na siebie obiektywny stan grzechu, podporządkowując się warunkom naszej śmiertelności”<sup>11</sup>. Ta kenozą Syna Bożego, która ukazuje ludziom „boleśnie braterskie ciało”, jest całkowicie dobrowolna<sup>12</sup>.

D. Bonhoeffer pisząc o grzesznym ciele Chrystusa, które On nosił jednak bez grzechu, rozwija myśl zawartą w kenotycznym tekście *Listu do Filipian 2, 5-11*. Ta myśl była rozwijana przez wielkich, chrześcijańskich teologów. Dzisiaj można ją pogłębić za pomocą kategorii solidarności. Przyjmując ciało naznaczone konsekwencjami grzechu, Jezus bez grzechu ma to samo ciało, co wszyscy grzesznicy, aby poprzez to ciało działać dla zbawienia grzeszników. Tą solidarność Jezusa z grzesznikami najradzykalniej wyraził św. Paweł: „On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5, 21).

## 2. Solidarność soteriologiczna.

Solidarność Syna Bożego z grzesznikami, przejawiająca się w tym, że bez grzechu przyjął i nosił ich grzeszne ciało, jest podstawą zbawienia wszystkich grzeszników. „Ciało Jezusa Chrystusa, w którym jesteśmy przygarnięci z całym człowieczeństwem, stanowi teraz podstawę naszego zbawienia”<sup>13</sup>. W swoim ciele Chrystus zaniósł grzechy wszystkich ludzi na krzyż. Z Nim wszyscy grzesznicy zostali ukrzyżowani i w Nim umarli. Dzięki temu w ciele zmartwychwstałego Chrystusa wszyscy zmartwychwstają i mają życie<sup>14</sup>. Patrystyczny aforyzm: „Słowo się wcieliło, abyśmy zostali ubóstwieni”<sup>15</sup>, D. Bonhoeffer wyraża następująco: „Stał się jak ludzie, by ludzie byli jak On”<sup>16</sup>. Chrystus cierpiał więc i umarł, jak cierpi i umiera każdy czło-

<sup>10</sup> *Tamże*. III, q. 14, a. 3.

<sup>11</sup> W. ŁOSKI. *Teologia dogmatyczna*. Białystok 2000 s. 84.

<sup>12</sup> *Tamże*. s. 85.

<sup>13</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 170.

<sup>14</sup> *Tamże*. s. 53.

<sup>15</sup> ATANAZY Z ALEKSANDRII. *O wcieleniu Słowa*. 54, 3.

<sup>16</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 228.

wiek, aby każdy człowiek zmartwychwstał i żył jak On. „Syn Boży nosił ludzkie ciało i dlatego niósł krzyż, niósł wszystkie nasze grzechy i przez niesienie dokonał pojednania”<sup>17</sup>.

Patrystyczny aforyzm w wersji Bonhoeffera: „Stał się jak ludzie, by ludzie byli jak On”, wyraża solidarność Syna Bożego z ludźmi. Chrystus angażuje się w sprawę ludzi, w której chodzi o ich najwyższe dobro – zbawienie. Dlatego staje się jednym z ludzi, cierpi z nimi i dla nich oraz czyni ich uczestnikami swojego zmartwychwstania i życia. Solidarność Chrystusa z ludźmi we wcieleniu jest podstawą solidarności w zbawieniu.

Solidarność Chrystusa z ludźmi powinna być argumentem za solidarnością ludzi z Chrystusem. Solidarność ludzi z Chrystusem powinna przejawiać się w naśladowaniu Chrystusa. „Naśladowanie to więź z Chrystusem; ponieważ jest Chrystus, musi być pójście za Nim”<sup>18</sup>. Jedynym argumentem za naśladowaniem Chrystusa jest to, że stał się On człowiekiem<sup>19</sup>. Naśladowanie Chrystusa jest konieczne do tego stopnia, że w przeciwnym razie „chrześcijaństwo bez pójścia za Jezusem jest zawsze chrześcijaństwem bez Jezusa Chrystusa, jest ideą, mitem”<sup>20</sup>.

Solidarność Chrystusa w odkupieniu, która oznacza cierpienie Chrystusa dla zbawienia ludzi, jest kontrargumentem przeciwko cierpieniu wykorzystywanemu jako argument przeciwko istnieniu Boga. Cierpienie uważane jest za stan opuszczenia przez Boga i dlatego wykorzystywane jest jako argument przeciwko Jego istnieniu. Jednak dzięki solidarności z ludźmi Chrystus przez krzyż przewyciężył i pokonał cierpienie, i dlatego „cierpienie pozostaje wprawdzie oddaleniem od Boga, ale we wspólnocie cierpienia Jezusa Chrystusa owo cierpienie przewyciężone jest przez cierpienie, a wspólnota Boża staje się udziałem cierpiącego”<sup>21</sup>. Dzięki solidarności Chrystusa także w cierpieniu można spotkać Boga.

---

<sup>17</sup> *Tamże*. s. 53.

<sup>18</sup> *Tamże*. s. 23.

<sup>19</sup> *Tamże*.

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> *Tamże*. s. 52.

### 3. Solidarność eklezjalna.

Kontynuacją tajemnicy Wcielenia jest Kościół. Według D. Bonhoeffera „Jezus Chrystus od zesłania Ducha Świętego żyje na ziemi w postaci swojego Ciała, Kościoła (...) Miejsce Jezusa Chrystusa w świecie po Jego odejściu zajęte zostanie przez Jego Ciało”, Kościół<sup>22</sup>. Z jednej strony „Chrystus jest Kościołem”<sup>23</sup>. Ta tożsamość Chrystusa z Kościołem możliwa jest dzięki Duchowi Świętemu. On sprawia, że ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus istnieje jako Kościół<sup>24</sup>. Z drugiej strony nie można jednak „stopić” Kościoła z Chrystusem. Kościół jest bowiem Ciałem Chrystusa obecnego na aktualnym etapie historii zbawienia i tego samego Chrystusa, który przyjdzie wypełnić historię zbawienia. Jednak członkowie tego Ciała są tylko na obecnym etapie historii zbawienia i dlatego w określeniu relacji Chrystusa do Kościoła, i Kościoła do Chrystusa „niezbędna jest zarazem jedność i różnorodność”<sup>25</sup>. W sumie Kościół jest obecnym Chrystusem. Nie można zatem traktować go tylko jako jednej z wielu instytucji. Aby Kościół nie był traktowany jako jedna z wielu instytucji, trzeba odzyskać zapomnianą, biblijną ideę Kościoła jako Ciała Chrystusa<sup>26</sup>.

Niecałe dwa lata przed śmiercią D. Bonhoeffera 29 czerwca 1943 papież Pius XII przypomniał w encyklice *Mistici Corporis Christi* biblijną ideę Kościoła jako Ciała Chrystusa. Pius XII pogłębia tę ideę odwołując się do wypowiedzi św. Augustyna, według której: „mystyczna głowa, którą jest Chrystus Pan i Kościół tu na ziemi Jego osobę piastujący jakoby drugi Chrystus, tworzą jednego nowego człowieka” (68). Do idei Kościoła jako Ciała Chrystusa nawiązuje również *Lumen gentium* (7).

Kościół jako Ciało Chrystusa oznacza solidarność Chrystusa z ludźmi na obecnym etapie historii zbawienia. Poprzez Kościół Chrystus angażuje się dalej dla największego dobra ludzkości – zbawienia. To zbawienie pochodzi jednak wyłącznie od samego tylko Chrystusa. „Chrześcijanin to człowiek, który swego zbawienia, swego ratunku, swej sprawiedliwości nie szuka w sobie samym, lecz jedynie w Jezusie

---

<sup>22</sup> *Tamże*. s. 173.

<sup>23</sup> *Tamże*. s. 174.

<sup>24</sup> *Tamże*.

<sup>25</sup> *Tamże*. s. 175.

<sup>26</sup> *Tamże*. s. 173.

Chrystusie”<sup>27</sup>. Kościół jest tylko wspólnotą, która przynosi orędzie zbawienia. D. Bonhoeffer interpretuje Kościół w świetle zasady *solus Christus*. Kościół przynosi tylko orędzie o zbawieniu, a samo zbawienie przynosi Chrystus.

W świetle reformacyjnej zasady *solus Christus* trzeba interpretować myśl D. Bonhoeffera o bezreligijnym chrześcijaństwie: „Ten człowiek musi więc rzeczywiście żyć w bezbożnym świecie, i nie wolno mu próbować ukrywać jakoś czy tuszować religijnie tej bezbożności. Musi żyć «po świecku» i w tym właśnie dzieli cierpienie Boga. Musi, a także może żyć po świecku. To znaczy jest wyzwolony z fałszywych więzów i zahamowań religijnych. Być chrześcijaninem to nie być w jakiś określony sposób religijnym, usiłować, według jakiejś metody, coś z siebie zrobić (grzesznika, pokutnika czy świętego). Być chrześcijaninem znaczy być człowiekiem. Nie jakiś typ człowieka tylko po prostu człowieczeństwo stwarza w nas Chrystus. To nie jakiś akt religijny czyni chrześcijaninem, lecz współdziałal w cierpieniu Boga w świeckim życiu”<sup>28</sup>. Istotą bezreligijnego chrześcijaństwa jest więc współdziałal w cierpieniu Boga w świeckim życiu. Jest to wizja wszechstronnie chrystocentryczna. *Bezreligijne* nie znaczy wcale bez Chrystusa, bo jak pisze Bonhoeffer: „Chrześcijanin, w przeciwieństwie do wierzących w mit wybawienia, nie ma w pogotowiu, na najgorszy wypadek, ucieczki od ziemskich zadań i kłopotów w jakąś wieczność, lecz musi wypić ziemskie życie aż do dna, na wzór Chrystusa («Boże mój, czemuś mnie opuścił?»), i tylko wtedy, gdy to czyni, jest przy nim Ukrzyżowany i Zmartwychwstały i on sam jest ukrzyżowany i zmartwychwstały wraz z Chrystusem. Nie można przedwcześnie unieważniać doczesności (...) Chrystus jednak zagarnia człowieka w samym środku życia”<sup>29</sup>. Bezreligijne chrześcijaństwo jest więc dogłębnym zjednoczeniem z Chrystusem w tajemnicy Jego krzyża<sup>30</sup>, ale i związaną z krzyżem tajemnicą zmartwychwstania. Skoro chrześcijaństwo bezreligijne nie oznacza wcale chrześcijaństwa bez Chrystusa, to nie jest to także chrześcijaństwo bez Kościoła. Kościół – jak to przecież podkreślał D. Bonhoeffer – jest Ciałem Chrystusa, a więc chrześcija-

---

<sup>27</sup> D. BONHOEFFER. *Życie wspólne*. W: A. Napiórkowski. *Dietrich Bonhoeffer i jego wizje Kościoła*. s. 123.

<sup>28</sup> TENZE. *Listy i notatki z więzienia*. W: D. Bonhoeffer. *Wybór pism*. Red. A. Morawska. Warszawa 1970 s. 266-267.

<sup>29</sup> *Tamże*. s. 257.

<sup>30</sup> NAPIÓRKOWSKI. *Dietrich Bonhoeffer i jego wizje Kościoła*. s. 106.

nin spotykając w cierpieniach świeckiego życia Chrystusa, spotyka również Jego Ciało – Kościół. Chrześcijanin cierpi w Ciele Chrystusa, a Ciało Chrystusa w Nim. „Chrystus dopełnił za nas wszystkich pojednawczych cierpień, to jednak Jego cierpienia na tej ziemi nie zakończyły się. W swej łasce pozostawił On swojej gminie na czas ostateczny aż do swego ponownego przyjścia resztę cierpień, których jeszcze trzeba dopełnić” (Kol 1, 24)<sup>31</sup>. Chrześcijaństwa bezreligijnego nie można więc izolować od chrystologii i eklezjologii D. Bonhoeffera, na co zwraca uwagę E. Bethge: „Te ostatnie refleksje teologiczne, pisane w formie listu, niedokończone, otwarte, fascynowały i zarazem kusily do wykorzystania jego sformułowań w celu wypowiedzenia tego, co właściwie samemu chciałoby się wyrazić, bądź do rozwinięcia takiej interpretacji, która w świetle całości prac Bonhoeffera byłaby niedozwolona”<sup>32</sup>. Chrześcijaństwo bezreligijne nie oznacza więc chrześcijaństwa bez Chrystusa i bez Jego Kościoła. W bezreligijnym świecie, w jego świeckiej codzienności, chrześcijanin doświadcza Chrystusa i Jego Ciała, którego przecież jest członkiem. „Krzyż Chrystusowy złożony został na ciele gminy. Cierpienia, jakie znosi ona pod tym krzyżem, są cierpieniami Chrystusa”<sup>33</sup>. Chrześcijaństwo bezreligijne trzeba więc interpretować w świetle chrystologii i eklezjologii D. Bonhoeffera.

W chrześcijaństwie bezreligijnym dochodzi również do głosu solidarność Chrystusa. „Chrystus nie mógł darować swoim uczniom większej chwały, dla chrześcijanina nie może istnieć większa godność ponad tą, że wolno mu cierpieć «za Chrystusa». To, co najgłębiej sprzeciwia się Prawu, staje się tu prawdą. Według Prawa możemy jedynie odcierpieć karę za nasze własne grzechy (...) Ciało Chrystusa, które jest nam dane, które za nasze grzechy odcierpiało karę, uwalnia nas, byśmy byli «dla Chrystusa», w śmierci i cierpieniu. Można teraz pracować i cierpieć dla Chrystusa, który dla naszego dobra uczynił wszystko!”<sup>34</sup>. Solidarność Chrystusa przejawia się więc w tym, że można go spotkać w takich miejscach jak cierpienie i śmierć, czyli w najciemniejszych miejscach bezreligijnego świata. Spotkanie Chrystusa

---

<sup>31</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 176.

<sup>32</sup> BETHGE. *Dietrich Bonhoeffer świadek Ewangelii w trudnych czasach*. s. 93.

<sup>33</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 176.

<sup>34</sup> *Tamże*. s. 176.

w tych miejscach oznacza udział w przemienieniu Chrystusa. „We wspólnocie ukrzyżowanego Ciała Jezusa Chrystusa bierzemy udział w cierpieniu i przemienieniu Chrystusa”<sup>35</sup>.

#### 4. Solidarność sakramentalna.

Wcielenie człowieka do Kościoła – Ciała Chrystusa, dokonuje się przez chrzest, natomiast Eucharystia jest utrzymaniem wspólnoty w tym Ciele<sup>36</sup>. „W obu spotyka nas On cieleśnie i daje nam udział we wspólnocie swego Ciała”<sup>37</sup>. Też, że przez chrzest i Eucharystię dostępuje się wspólnoty Ciała Jezusa Chrystusa uzasadnia D. Bonhoeffer *Ewangelią według św. Jana*, która mówi o wodzie i krwi będących składnikami obu sakramentów wytryskujących z ukrzyżowanego ciała Jezusa Chrystusa (J 19, 34-35)<sup>38</sup>. Być ochrzczonym oznacza być członkiem Ciała Chrystusa<sup>39</sup>. Natomiast Eucharystia jest „źródłem i przystanią” wspólnoty chrześcijańskiej<sup>40</sup>. Znaczenie dla tej wspólnoty posiada również spowiedź, którą *Apologia Konfesji Augsburskiej* zalicza do sakramentów: „Prawdziwie są więc sakramentami Chrzest, Wieczerza Pańska i absolucja, która jest sakramentem pokuty. Albowiem te obrzędy mają za sobą przykazanie Boże i obietnicę łaski, która jest właściwością Nowego Testamentu. Na pewno bowiem, gdy jesteśmy chrzczeni, gdy spożywamy ciało Pana, gdy otrzymujemy absolucję, powinny serca stwierdzić, że prawdziwie przebacza nam Bóg ze względu na Jezusa Chrystusa” (XIII, 4). Według D. Bonhoeffera: „W wyznaniu grzechów przed swym bratem umiera me ciało wraz ze swą dumą, zostaje wydane z Chrystusem na pohańbienie i śmierć, a słowo rozgrzeszenia stwarza nowego człowieka, pewnego miłosierdzia Bożego. Dlatego korzystanie ze spowiedzi należy do życia świętych (...) W spowiedzi otrzymuje się cenną łaskę Bożą. Tu chrześcijanin upodabnia się do śmierci Chrystusa. Dlatego, gdy napominam do spowiedzi, nie czynię nic prócz napominania do bycia chrześcijaninem” (Luter, *Duży Katechizm*)<sup>41</sup>. Słowo rozgrzeszenia stwarzając

---

<sup>35</sup> *Tamże*.

<sup>36</sup> *Tamże*. s. 172.

<sup>37</sup> *Tamże*. s. 182.

<sup>38</sup> *Tamże*. s. 171.

<sup>39</sup> *Tamże*. s. 173.

<sup>40</sup> *Tamże*. s. 135.

<sup>41</sup> *Tamże*. s. 216.

nowego człowieka odnawia więc Ciało Chrystusa. Dlatego trzy sakramenty wymienione przez *Apologię Konfesji Augsburskiej* i interpretowane eklezyjalnie przez D. Bonhoeffera można uznać za doświadczenie solidarności Chrystusa z ludźmi. Poprzez nie Chrystus angażuje się z osobna dla każdego z członków Jego Ciała, aby każdy z osobna odniósł największą korzyść – zbawienie.

## 5. Solidarność eschatyczna.

D. Bonhoeffer wskazuje na eschatyczny wymiar wcielenia ujmując rzeczywistość eschatyczną jako świątynię Ciała Chrystusa. We wcielonym Chrystusie wypełniło się starotestamentalne proroctwo o świątyni: „On zbuduje dom imieniu memu (...) Przede mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki” (2Sam 7, 13. 16). Salomon odniósł to proroctwo do siebie, bo wybudował świątynię. Świątynia Salomona nie była jednak wypełnieniem proroctwa Natana, ponieważ została wybudowana rękami człowieka i dlatego wielokrotnie była burzona, co tylko potwierdzało, że nie jest obiecana świątynią. Proroctwo Natana o świątyni wypełnił Chrystus, na co wskazuje Janowa Ewangelia: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo (...) On zaś mówił o świątyni swego ciała” (J 2, 19-21). Jezus zapowiada wprawdzie, że również świątynia Jego ludzkiego ciała zostanie zburzona, ale dzięki zmartwychwstaniu Jego ciało będzie wieczną świątynią, o której mówi proroctwo Natana. W tej świątyni zamieszka Bóg i nowa ludzkość, na co wskazuje *Apokalipsa*: „świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek” (21, 22)<sup>42</sup>.

Chrystus w historii zbawienia działa przez ciało, które przyjął w tajemnicy wcielenia i przez Kościół, który przedłuża tę tajemnicę. Chrystus poprzez swoje Ciało działa dla ciała człowieka. Wypełnieniem tego działania będzie świątynia Jego Ciała, w której wszyscy staną się tym, czym Chrystus, bo On stał się tym czym ludzie. „Syn Boży przyjmując ciało, przyjął też z łaski naszą istotę, naszą naturę; przyjął nas samych naprawdę i cielesnie. Taki był odwieczny wyrok Boga Trójjedynego. Teraz jesteśmy w Nim. Tam, gdzie On jest, nosi nasze ciało, nosi nas. Tam, gdzie On jest, jesteśmy i my, we Wcieleniu, w Krzyżu i w Jego Zmartwychwstaniu. Należymy do Niego, ponieważ jesteśmy

---

<sup>42</sup> *Tamże*. s. 177-178.

w Nim. Dlatego Pismo nazywa nas Ciałem Chrystusa. Jeżeli jednak – zanim mogliśmy to wiedzieć, tego chcieć – zostaliśmy razem z całym Kościołem w Jezusie Chrystusie wybrani i przyjęci, to należymy do Niego także razem w wieczności. My, którzy tutaj żyjemy w Jego wspólnocie, będziemy kiedyś w wiecznej wspólnocie przy Nim<sup>43</sup>. Bycie z Chrystusem w Jego Ciele na ziemi przekracza barierę śmierci i zostaje przedłużone na wieczność w świątyni Jego Ciała.

Solidarność Chrystusa z ludźmi przekracza tragiczną, biologiczną barierę śmierci. Śmierć Chrystusa stała się „śmiercią śmierci” i dlatego poza śmiercią w eschatologicznej świątyni ciała Chrystusa wszyscy staną się tym, czym On, doświadczając największej korzyści płynącej z zaangażowania się Chrystusa dla ludzi poprzez Ciało i w Ciele – zbawienia. Eschatologiczna świątynia Ciała Chrystusa, w której będą zbawieni, jest owocem Jego solidarności z ludźmi.

## 6. Solidarność ekumeniczna.

E. Bethge podsumował teologię D. Bonhoeffera następująco: „Teologiczny temat jego całego życia pozostawał niezmienny: chodziło o Chrystusa i Jego Kościół, przy czym zawsze Kościół konkretyzował Chrystusa, a Chrystus korygował Kościół”<sup>44</sup>. Na bazie tej refleksji D. Bonhoeffera nad tajemnicą wcielenia można zbudować chrystologię solidarności. Poszczególnymi etapami tej chrystologii są: Wcielenie – Pascha – Eschaton. Chrystus przyjął przez wcielenie ciężary ludzkiego losu, przez Paschę zdjął z ludzi ciężary ich losu, czego doświadczą oni w Eschatonie. Przez tajemnicę wcielenia Chrystus zaangażował się na rzecz całej ludzkości. W misterium Paschy zatracił siebie na rzecz całej ludzkości, aby ona w Eschatonie odniosła największą korzyść – zbawienie. Tak solidarny z ludzkością mógł być tylko Ten, który będąc „jednym z Trójcy”, żyje w solidarności z Ojcem i Duchem Świętym<sup>45</sup>.

Z solidarności Chrystusa wypływa cnota solidarności jako zasada ludzkiego postępowania. Chrześcijanin ma się zaangażować dla dobra

<sup>43</sup> BONHOEFFER. *Życie wspólne*. s. 126.

<sup>44</sup> BETHGE. *Dietrich Bonhoeffer świadek Ewangelii w trudnych czasach*. s. 96.

<sup>45</sup> Za pomocą kategorii solidarności można podjąć próbę wyjaśnienia tajemnicy Trójcy Świętej. Syn odpowiada solidarnością na solidarność Ojca i tą wzajemną solidarnością Ojca i Syna jest Duch Święty.

bliźniego poprzez służenie mu, a nie wyzyskiwanie go. „Chrześcijanin przejmując ciężary bliźniego – «jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe» (Ga 6, 2). Tak jak Chrystus niesie nasze brzemie, tak naszym zadaniem jest niesienie ciężarów naszych braci, mamy bowiem wypełnić prawo Chrystusowe, a ono oznacza niesienie krzyża”<sup>46</sup>. Podobnie jak D. Bonhoeffer, nawiązując do tego samego tekstu Ga 6, 2, ujął cnotę solidarności Jan Paweł II. Przemawiając w Gdańsku papież powiedział: „«Jeden drugiego brzemiona noście» – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu”<sup>47</sup>. Tak ujmowaną cnotę solidarności doskonale zrealizował Chrystus, który niósł brzemiona całej ludzkości, tracąc się dla jej największego dobra – zbawienia. Chrystus wciąż w swoim Ciele – Kościele, niesie brzemie każdego człowieka, jak to w sposób szczególny pokazał D. Bonhoeffer na przykładzie bezreligijnego chrześcijaństwa. Człowiek nie musi uciekać od naznaczonych cierpieniem momentów świeckiego życia, bo w tych bolesnych momentach jest przy nim Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Chrystus, i dlatego sam człowiek jest z Nim krzyżowany. Krzyż Chrystusa był jednak drogą do zmartwychwstania, nie tylko dla Niego samego, ale jest nią dla wszystkich zjednoczonych z Jego krzyżem w bolesnych momentach świeckiego życia.

Refleksje D. Bonhoeffera nad tajemnicą wcielenia odznaczają się ekumeniczną solidarnością. Poprzez te refleksje luterancki teolog jest zaangażowany w ukazanie tego, co jest wspólnym dziedzictwem chrześcijan – tajemnica wcielenia – a zatem jest zaangażowany dla jedności chrześcijan, a nie przeciw niej. W refleksji Bonhoeffera można odnaleźć te same treści, które zawiera stojąca na szczycie hierarchii prawd nauki katolickiej – chrystologia. Hierarchia prawd oznacza, że niektóre dogmaty opierają się na innych i są przez nie oświecane<sup>48</sup>, np. chrystologia jest podstawą eklezjologii; ona niejako „oświeca” eklezjologię. Taką hierarchię prawd można odnaleźć u Bonhoeffera, który na tajemnicy wcielenia buduje eklezjologię. Realizm wcielenia pociąga realizm Kościoła. Realne Ciało Chrystusa implikuje realne

---

<sup>46</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 51.

<sup>47</sup> JAN PAWEŁ II. *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla świata pracy*. W: Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny*. Kraków 1997 s. 494.

<sup>48</sup> S. PAWŁOWSKI. *Zasada hierarchii prawd wiary*. Lublin 2004 s. 6.

Ciało Kościoła, co oznacza przewyciężenie eklezjologicznego monofizytyzmu, o który teologowie katoliccy podejrzewają luterzańską eklezjologię. Również realizm Ciała Chrystusa i Ciała Kościoła implikuje realizm Ciała Chrystusa, którym jest Eucharystia. Teologowie protestanccy mówią o „substancjalnej analogii” pomiędzy wcieleniem a obecnością Chrystusa w Eucharystii. Tak jak w Jezusie Chrystusie to, co boskie i to, co ludzkie tworzą jedność, tak w Eucharystii Ciało i Krew Chrystusa – z jednej strony, a chleb i wino – z drugiej strony, tworzą sakramentalną jedność<sup>49</sup>. Związek tajemnicy wcielenia z tajemnicą obecności Chrystusa w Eucharystii uzasadnia – zdaniem teologów luterzańskich – *consubstantiatio*. Za pomocą tego pojęcia luteranie wyrażają to, że substancja chleba i wina istnieje obok substancji Ciała i Krwi Chrystusa; Ciało i Krew Chrystusa istnieją w chlebie i winie oraz pod chlebem i winem<sup>50</sup>. Natomiast teologia katolicka ze związku wcielenia z Eucharystią wyprowadza inny wniosek dotyczący obecności Chrystusa w Eucharystii. Tak jak we wcieleniu boski Logos złączył się z ciałem z Maryi Dziewicy, tak w Eucharystii bóstwo i dusza Chrystusa łączy się z chlebem i winem, które zostają przemienione w Jego ciało. Oznacza to, że w Eucharystii nie istnieją obok siebie dwie substancje, z jednej strony – chleb i wino, a z drugiej strony – Ciało i Krew Chrystusa. W Eucharystii istnieje tylko jedna substancja Ciała i Krwi Chrystusa, w którą przemienia się substancja chleba i wina<sup>51</sup>. Na różnice pomiędzy *consubstantiatio* a *transsubstantiatio* można spojrzeć w duchu Piotra Lombarda (1095-1159), według którego: „Nie jest bowiem artykułem wiary uwierzyć, iż przemiana ta realizuje się w ten czy tamten sposób, lecz jedynie wierzyć, że wypowiedziawszy tamte słowa, Ciało Chrystusa jest na ołtarzu”<sup>52</sup>. W czasach P. Lombarda *transsubstantiatio* było już znane, choć jeszcze nie zdogmatyzowane. Za *consubstantiatio* opowiadał się św. Albert Wielki (1193 – 1280)<sup>53</sup>, chociaż IV Sobór Laterański (1215) skłaniał

<sup>49</sup> H. SEIDL. *Zum Substanzbegriff der katholischen Transsubstantiationslehre*. „Forum Katholische Theologie” 11, 1 (1995) s. 8.

<sup>50</sup> M. LUTER. *Wyznanie o Wieczery Pańskiej*. Bielsko-Biała 1999 s. 68.

<sup>51</sup> SEIDL. *Zum Substanzbegriff der katholischen Transsubstantiationslehre*. s. 8.

<sup>52</sup> P. LOMBARD. *Sententiae*. IV, 11-4.

<sup>53</sup> Zob. S. KORCZAK. *Święta wymiana – prescholastyczne próby (XII-XIII w.) wyrażenia konwersji eucharystycznej*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 13:2005 nr 1 s. 71-72.

się wyraźnie ku *transsubstantiatio*<sup>54</sup>. „Oświećlanie” chrystologią eklezjologii i sakramentologii może zaowocować ekumenicznym zbliżeniem.

W Dietrichu Bonhoefferze teologia połączyła się z biografią<sup>55</sup>. On bowiem sam napisał: „Błogosławiony, kogo Bóg uznał za godnego cierpienia dla Ciała Chrystusa. Takie cierpienie jest radością. W takim cierpieniu wierzący może się szczycić, że niesie konanie Jezusa Chrystusa, że nosi rany Chrystusa w swoim ciele”<sup>56</sup>. Szczególnie te słowa stały się udziałem Bonhoeffera w cierpieniu i męczeńskiej śmierci. Zbliżając się poprzez cierpienie więzienia do męczeńskiej śmierci pisał o bezreligijnym chrześcijaństwie, które nie jest jednak chrześcijaństwem bez Chrystusa i jego Ciała – Kościoła. Również w bezreligijnym świecie więziennego cierpienia D. Bonhoeffer odnajdywał Chrystusa nosząc Jego rany w swym ciele, dla Ciała Chrystusa – Kościoła. W bezreligijnym świecie więziennego cierpienia Chrystus był solidarny z Bonhoefferem, dając mu schronienie. Spełniło się to, o czym Bonhoeffer pisał: „W opowiadaniu Sołowiowa o Antychryście, przywódcy prześladowanych Kościołów (...) zastanawiają się, co w chrześcijaństwie jest najcenniejsze – i decydują: tym, co najdroższe, jest sam Jezus Chrystus. Tylko On ma moc i trwałość wobec Antychrysta. Tylko ten, kto ma w Chrystusie swój udział, może wytrwać i zwyciężyć. On jest ośrodkiem i siłą Biblii, Kościoła, teologii – i zarazem również humanizmu, rozumu, prawa, kultury. Wszystko musi do Niego powracać, tylko pod Jego opieką może żyć. Być może, że właśnie ukryta świadomość tego każe wszystkiemu, co nie chce wpaść w moc Antychrysta, szukać w godzinie ostatecznego zagrożenia schronienia w Chrystusie”<sup>57</sup>. Dzięki solidarności Chrystusa D. Bonhoeffer znalazł w Nim schronienie w godzinie swojego ostatecznego zagrożenia, a to schronienie w Chrystusie jest zbawieniem. D. Bonhoeffer swoje dzieło *Naśladowanie* napisał piórem i własnym życiem. Ono było życiową drogą Bonhoeffera. Na końcu tej drogi w bezreligijnym świecie cierpienia i męczeńskiej śmierci znalazł schronienie w Chrystusie. Dzięki temu, że napisał *Naśladowanie* własnym życiem, stał się świadkiem Chrystusa<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> *Tamże*. s. 70.

<sup>55</sup> Zob. CHR. GREMMELS, H. PFEIFER. *Theologie und Biographie. Zum Beispiel Dietrich Bonhoeffer*. München 1983.

<sup>56</sup> BONHOEFFER. *Naśladowanie*. s. 177.

<sup>57</sup> TENZE. *Kościół i świat*. W: D. Bonhoeffer. *Wybór pism*. s. 151.

<sup>58</sup> Zob. J. W. DE GRUCHY. *Witness to Jesus Christ*. Collins 1988.

CHRISTUS UND SEINE KIRCHE – THEOLOGISCHES THEMA DES  
LEBENS DIETRICH VON BONHOEFFERS ALS EINE GRUNDLAGE  
DER SOLIDARITÄTS-CHRISTOLOGIE  
DEM AUS BRESLAU STAMMENDEN ZEUGEN JESU CHRISTI  
ZUM 100. GEBURTAG

In Dietrich von Bonhoeffer vereinigen sich Biografie und Theologie. Sein Werk „Nachfolge“ schrieb er mit der Feder und mit dem eigenen Leben. Seine reiche theologische Reflexion über das Geheimnis der Inkarnation suggeriert, dass man auf dieser Grundlage eine Christologie der Solidarität aufbauen kann. Die einzelnen Momente dieser Christologie könnten heißen: Inkarnations-Solidarität, soteriologische Solidarität, ecclesiologische Solidarität, sakramentale Solidarität, eschatologische Solidarität und ökumenenische Solidarität. Als Ergebnis kann die Solidaritäts-Christologie das Geheimnis der göttlichen Solidarität mit seinem Geschöpf und die solidarische Vermittlung Jesu Christi, der die Tugend der Solidarität vollkommen lebte, voller zeigen.

*Thum. Ks. Zbigniew Waleszczuk*